

OTWÓRZCIE DRZWI CHRYSZTUSOWI

Przemówienie Jana Pawła II na inaugurację pontyfikatu 22 X 1978 r.*

„Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego”. Te słowa wypowiedział kiedyś w pobliżu Betsaidy Filipowej Szymon syn Jony. Wypowiedział je swoim językiem, swoim boskim przeświadczeniem – ale słowa te nie wyszły od Niego. „Ciało i krew nie objawiły ci tego, ale Ojciec mój, który jest w niebiesiech”. Były to słowa wiary.

Słowa te znaczą początek posłannictwa Piotrowego w dziejach zbawienia, w dziejach Ludu Bożego. Wraz z tym wyznaniem dzieje te miały przyoblec się w historyczny kształt Kościoła. Ten kształt wyrasta z tych właśnie słów wiary i nawiązuje do człowieka, który je wypowiedział: „Ty jesteś Petra (opoka), na Tobie zbuduję Kościół mój”.

W dniu dzisiejszym na tym miejscu muszą ponownie odezwać się te same słowa: „Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego”, one przede wszystkim. W treści tych słów otwiera się przed oczyma naszymi tajemnica Boga żywego, którą przybliżył Syn. Nikt nie przybliżył ludziom Boga żywego, nikt Go nie objawił – tylko On. Jesteśmy w naszym poznaniu Boga, w naszym dążeniu do Boga bez reszty związani potęgą tych słów. „Kto mnie widzi, widzi i Ojca”. Nieogarniony, niezgłębiony, niepojęty, niewysłowiony stał się nam bliski w Jezusie Chrystusie, jednorodzonym Synu, narodzonym z Maryi Dziewicy w stajni betlejemskiej.

Wy wszyscy, którzy szukacie Boga, wy wszyscy, którzy wierzycie, i wy, którzy wątpicie, i wy, którzy przeczycie, przyjmijcie dziś raz jeszcze z tego miejsca słowa wypowiedziane ongiś przez Szymona Piotra. W tych słowach jest wiara Kościoła. I w tych słowach jest nowa i ostateczna prawda o człowieku: Syn Boga żywego! „Tyś jest Chrystus Syn Boga żywego!”

Dzisiaj wypada nowemu Biskupowi Rzymu wejść w posłannictwo Piotra. Bo Piotr Apostoł tu, na tym miejscu, spełniał swe posłannictwo i tu go do-

* Przedruk za: Jan Paweł II, *Nauczanie społeczne 1978-1979*, t. 2, Warszawa 1982, s. 21-24.

konał. Pan zwrócił się do Niego i rzekł: „Gdy byłeś młodszy, przepasywałeś się i chodziłeś, kędy chciałeś, lecz kiedy się zestarzejesz, kto inny cię przepasze i poprowadzi, dokąd nie zechcesz”. I Piotr został poprowadzony do Rzymu. Może nie chciał tu iść ten rybak galilejski. Może wolałby zostać nad jeziorem Genezaret przy swoich łodziach i przy swoich sieciach. A jednak poszedł. Piękne posłanie (ujęte również w formę wspaniałej powieści Sienkiewicza) głosi, że – kiedy w czasie prześladowań za Nerona chciał stąd odejść, Pan sam stanął mu na drodze, a gdy Piotr zapytał: „Quo vadis, Domine?”, odpowiedział: „Idę do Rzymu, aby mnie tutaj drugi raz ukrzyżowano”. I Piotr zawrócił z drogi – i został w Rzymie do końca, aż go tu na podobieństwo Chrystusa ukrzyżowano.

Odtąd Rzym stał się Stolicą Piotrową, na którą wstępowali coraz to nowi biskupi. Dziś również wstępuje na nią nowy Biskup Rzymu, przejęty głębokim drżeniem w poczuciu swej niegodności, wobec wielkości nowego powołania i uniwersalnego posłannictwa związanego z tą rzymską stolicą. Wstępuje na stolicę rzymską biskup, który nie jest rzymianinem, jest synem narodu polskiego. Z tą chwilą staje się także rzymianinem nawiązując do tysiącletniej tradycji swego narodu, który zawsze był związany ze Stolicą Piotrową – i pozostał jej wierny. Niezbadane są wyroki Bożej Opatrzności!

Przez wiele wieków, kiedy następca świętego Piotra obejmował swoją stolicę, wkładano mu na głowę tiarę. Ostatni przyjął ją papież Paweł VI w 1963 roku. Ale potem z niej zrezygnował, pozostawiając w tej sprawie swobodę decyzji swoim następcom. Papież Jan Paweł I również nie włożył tiary, i nie wkłada jej w dniu dzisiejszym Jan Paweł II. Nie czas bowiem sięgać po to, w czym niesłusznie upatrywano symbol władzy doczesnej papieża, gdy dzień dzisiejszy każe nam wpatrywać się w tajemnicę władzy samego Chrystusa.

Otóż Ten, narodzony z Maryi Dziewicy, Syn cieśli, jak mniemano, Syn Boga żywego – jak wyznał Piotr – przyszedł, aby wszystkich nas uczynić „królestwem i kapłanami”. Sobór Watykański II na nowo przypomniał tajemnicę tej władzy. Posłannictwo Chrystusa – Kapłana, Proroka i Króla trwa w Kościele. Wszyscy: cały Lud Boży, jesteśmy tego posłannictwa uczestnikami. I może kiedyś w tym celu wkładali na głowę papieża tę „potrójną koronę”, ażeby dać wyraz prawdzie, że cały ustrój hierarchiczny Kościoła, cała „święta władza” w nim sprawowana jest służbą – a cel tej służby jest jeden: aby cały Lud Boży uczestniczył w troistym posłannictwie Chrystusa. Ażeby pozostawał pod wpływem samej Jego władzy, tej władzy, która bierze swój początek nie w mocach tego świata, ale w tajemnicy Krzyża i Zmartwychwstania. Tej władzy, która odpowiada całej głębi ludzkiego wnętrza, ludzkiego umysłu i serca. Tej władzy, która nie przemawia siłą, ale miłością i prawdą. Nie ma bowiem większej miłości ponad tę, żeby duszę dać za braci.

Nowy następca Piotra na stolicy rzymskiej błaga dzisiaj: O Chryste, obym mógł stać się sługą Twojej jedynej władzy! Twojej słodkiej władzy! Twojej nieprzemijającej władzy! Obym mógł stać się sługą! I sługą sług!

Nie lękajcie się drodzy Bracia i Siostry przyjąć władzę Chrystusa. Pomóżcie Papieżowi i wszystkim, którzy chcą służyć Chrystusowi – i służyć człowiekowi przez Chrystusa. Nie lękajcie się. Otwórzcie dla Niego drzwi! Otwórzcie dla niej granice państw, systemów ekonomicznych, systemów politycznych, kierunków cywilizacyjnych. Nie lękajcie się! Chrystus wie, „co jest w człowieku”. On jeden. A dzisiaj człowiek tak bardzo często nie wie, co w nim jest. Tak bardzo często jest niepewny sensu swojego życia na ziemi. Pozwólcie Chrystusowi mówić do człowieka. On jeden ma słowa życia wiecznego.

Dziękuję wszystkim, którzy w tym dniu zechcieli być tutaj i uczestniczyć w rozpoczęciu nowego pontyfikatu papieża Jana Pawła II. Dziękuję przedstawicielom władz i delegacjom wielu rządów, które zechciały tutaj przybyć. Czuję się bardzo zaszczycony ich obecnością. Dziękuję wam, dostojni kardynałowie Świętego Rzymskiego Kościoła. Dziękuję wam umiłowani bracia w biskupstwie; wam kapłani; wam siostry i bracia zakonów i zgromadzeń; wam rzymianie; wam pielgrzymi z całego świata.

Zwracam się do Was umiłowani moi Rodacy, pielgrzymi z Polski, bracia biskupi z waszym wspaniałym Prymasem na czele, Kapłani, Siostry i Bracia polskich zakonów – do was, Przedstawiciele Polonii z całego świata.

A cóż powiedzieć do was, którzy tu przybyliście z mojego Krakowa, od stolicy świętego Stanisława, którego byłem niegodnym następcą przez lat czternaście. Cóż powiedzieć? Wszystko, co bym mógł powiedzieć, będzie blade w stosunku do tego, co czuje w tej chwili moje serce. A także w stosunku do tego, co czują wasze serca. Więc oszczędźmy słów. Niech pozostanie tylko wielkie milczenie przed Bogiem, które jest samą modlitwą.

Proszę was! Bądźcie ze mną! Na Jasnej Górze i wszędzie! Nie przestawajcie być z Papieżem, który dziś prosi słowami poety: „Matko Boża, co Jasnej bronisz Częstochowy i w Ostrej świecisz Bramie”! – i do was kieruję te słowa w takiej niezwykłej chwili.

Z tą samą prośbą zwracam się do wszystkich Synów i Córek Kościoła katolickiego na całym świecie! Otwieram serce ku wszystkim braciom Kościołów i Wspólnot chrześcijańskich, mówię wreszcie do wszystkich ludzi – a z jakąż czcią apostoł Jezusa Chrystusa musi wymawiać te słowa „człowieka”. Módlcie się za mnie! Pomóżcie mi, ażebym mógł wam służyć! Amen